

Medytacja 5

Samarytanka – Jezus uzdrawia przez Prawdę (J 4, 7 – 26)

Modlitwa przygotowawcza: prośmy, aby wszystkie nasze zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Boga

Obraz: Wyobraźmy sobie, że oglądamy reklamy w TV. Na ekranie migają różne produkty: kosmetyki, napoje, samochody, usługi bankowe. A każdy z nich jest „naj”: najzdrowszy, najlepszy, najtańszy, najbezpieczniejszy. Każdy spot reklamowy chce nas przekonać, że mówi prawdę i tylko prawdę. Zobaczmy co czujemy, atakowani przez tak wiele prawd, z których każda chce być jedyna i najprawdziwsza.

Modlitwa prośby: Prośmy Ducha Św. o światło w szukaniu Prawdy.

Rozważanie: Reklamy, które nas otaczają atakują nas prawdą bezdyskusyjną. One mówią a my musimy milczeć. Mówią prawdę albo kłamią, ale my nie możemy zapytać jak jest w istocie. Prawda o Jezusie dokonuje się w dialogu. Tak było również wtedy, gdy Chrystus spotkał Samarytankę. Jezus nie od razu powiedział jej kim jest. Najpierw ją zagadnął, poprosił o wodę. Kobieta odpowiedziała i nawiązał się dialog między nimi. Chrystus powoli odkrywał kobiecie prawdę o sobie. Pozwolił jej pytać, podważać jego twierdzenia, co krok dając jej dowody tego, że nie jest kimś zwyczajnym, aby na końcu ujawnić jej, że jest mesjaszem. Taką samarytanką może być przy Bogu każdy z nas. Bóg czeka, abyśmy go zagadnęli, zapytali, zainteresowali się nim. Czekają, aby podać mu kubek zwykłej wody a wtedy możemy dostać tysiącokrotnie więcej. Bóg czeka na naszą inicjatywę. Chce z nami rozmawiać, ale tylko wtedy gdy i my tego chcemy. Nie chce nas zmuszać do poznawania Prawdy. Chce byśmy prawdę o nim, o nas samych, o sensie świata i naszego życia poznawali w rozmowie z Nim, w dialogu. Pan Bóg nie chce nas przytłaczać swoją Prawdą ale chce nas przez Prawdę zbawić. My, tak jak samarytanka, mamy zapewne cały zestaw prywatnych Prawd o Bogu, świecie i sobie. Te Prawdy porządkują nasze życie, pomagają nam się orientować w świecie, czynią naszą codzienność w miarę stabilną. Zapytajmy siebie czy to nie czyni nas głuchymi i ślepyimi na czekającego Boga? Czy nie boimy się podjęcia prawdziwej i szczerzej rozmowy z Bogiem aby nie stracić swoich wygodnych prawd? Większość z nas tak jak Samarytanka czeka na Zbawiciela. Jednocześnie, tak jak ona, mamy jakąś swoją wizję Boga i Zbawienia. Mamy także swoją wizję siebie i drogi swojego życia. Czy te nasze wizje nie są przeszkodą w słuchaniu tego, co chce mi powiedzieć Bóg o moim życiu i Bogu właśnie? Czy nie lękamy się tego, że usłyszymy Prawdę, która zburzy nasze prywatne prawdy o tym jak mamy żyć, jak kochać, jak się zbawić? Chrystus nie chce nam niczego reklamować, nie chce kłamać albo mijać się z prawdą jak wiele reklam. Chce nam powiedzieć jak jest. Jaka jest Prawda o Nim, o świecie i o nas samych. Ale chce by ta prawda dokonywała się w dialogu. Chce abyśmy podjęli wysiłek odkrywania prawdy. Nie chce być niechcianym belfrem przemawiającym z wysokości katedry, ale partnerem w rozmowie. Bóg w tym odkrywaniu prawdy nie chce nas oceniać ani karać za to co odkrywamy. Chce nas zbawić. Chce, aby Boża Prawda nas uwiodła swoim wdziękiem i byśmy sami zaczęli żyć zgodnie z nią. Czy kiedykolwiek próbowaliśmy rozmawiać z Bogiem o prawdzie? Jaka jest prawda o mnie samym? Jakiej prawdy nie chciałbym odkryć przed Bogiem? Czy boję się tego, co może powiedzieć mi Jezus? Dlaczego boję się z nim rozmawiać szczerze? Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem – mówi Chrystus. Co znaczą dla mnie te słowa? Czy w ogóle coś znaczą?

Modlitwa końcowa.